

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Biedroń (spr.)
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek SSA Janusz Kaspryszyn
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. we W. w likwidacji**

przeciwko **T. M. i M. M.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 24 czerwca 2011 r. sygn. akt X GC 401/07

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą we W. wniosła przeciwko pozwanym T. M. i M. M. pozew o zapłatę solidarnie kwoty 5.965.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia 22.06.2007 r., tytułem zwrotu świadczenia nienależnego.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa, podkreślając, iż sporne świadczenie zostało spełnione w wykonaniu umowy.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanych kwotę 15.898,31 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

Powodowa spółka została zawiązana umową z dnia 17.12.1999 r. Prawo samodzielnej jej reprezentacji przysługiwało prezesowi zarządu, którym na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników z dnia 13.06.2001 r. był M. W..

Wspólnikami strony powodowej byli M. S. (1) i R. J.. Do dnia 07.08.2006 r. M. W. był wpisany w KRS powodowej spółki jako prezes jej zarządu. Umowa spółki nie zawierała postanowień dotyczących kadencji członków zarządu.

W dniu 02.06.2003 r. zgromadzenie wspólników strony pozwanej podjęło uchwałę o zatwierdzeniu przedstawionego przez zarząd spółki sprawozdania z działalności zarządu spółki, sprawozdania finansowego za 2002 r. oraz o udzieleniu zarządowi mandatu na kolejny rok działalności spółki. Uchwały analogicznej treści były podejmowane w kolejnych latach: 2004 i 2005. W latach 2003–2004 oraz w 2006 roku zgromadzenie wspólników strony powodowej podejmowało uchwały w przedmiocie udzielenia zgody prezesowi zarządu na zawarcie umów zbycia nieruchomości, stanowiących własność spółki.

W dniu 10.10.2003 r. strona powodowa, reprezentowana przez M. W. zawarła z pozwanymi (prowadzącymi działalność gospodarczą pod firmą (...) s.c.) umowę pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości, na podstawie której pozwani zobowiązali się do pośrednictwa w celu zawarcia umów sprzedaży nieruchomości położonych w S., a strona powodowa zobowiązała się zawrzeć umowę sprzedaży nieruchomości z kontrahentem wskazanym przez pozwanych i za ich wiedzą. Obowiązki pozwanych obejmowały też dokonywanie czynności organizacyjno - marketingowych, reklamowych, w celu znalezienia i wskazania kontrahenta. Pozwani zostali upoważnieni do przekazania oferty sprzedaży nieruchomości również do innych biur obrotu nieruchomościami i do prezentacji w mediach. Za wyszukanie nabywcy nieruchomości strona powodowa zobowiązała się zapłacić pozwanym prowizję w wysokości 5 %, przy czym 1 % miał zostać zapłacony dopiero przy podpisaniu aktu notarialnego, a 4 % w dniu zawarcia umowy przedwstępnej, na podstawie faktury VAT, wystawionej przez pozwanych.

W dniu 10.12.2003 r. strony zawarły porozumienie, w którym pozwani wskazali, jako osobę odpowiedzialną za wykonanie zadań z zakresu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami M. S. (1). Strona powodowa oświadczyła, że wyraża gotowość sprzedaży nieruchomości, jeśli cena nie będzie niższa niż określona w załączniku do umowy, nabywca będzie wiarygodny finansowo, a płatność ceny nastąpi do dnia podpisania umowy sprzedaży. Pozwani byli zobowiązani do zorganizowania procesu zawarcia umów sprzedaży nieruchomości, w tym – do umówienia terminów podpisania aktów notarialnych oraz czuwania nad przebiegiem zawarcia umowy, a także monitorowania terminowości płatności klientów, a w uzasadnionych przypadkach – podejmowania czynności windykacyjnych celem pozyskania na rzecz strony powodowej należności przysługujących jej z tytułu ceny sprzedaży. Pozwani mieli też sporządzać i przekazywać stronie powodowej okresowe analizy dotyczące sprzedaży obejmujące m.in. wpływ należności od klientów, zestawienia tygodniowe i miesięczne dotyczące osiągniętej sprzedaży.

Przyjęte przez strony wynagrodzenie prowizyjne wynosić miało 5% ceny sprzedaży netto i stawało się wymagalne już po podpisaniu umowy przedwstępnej sprzedaży, pod warunkiem, że klient wpłacił zadek w wysokości nie niższej niż 10.000 zł i zawarł umowę przyrzeczoną. W sytuacji niezawarcia przez klienta umowy przyrzeczonej spełnić miał się warunek rozwiązujący, tj. pozwanym nie przysługiwało wynagrodzenie prowizyjne, a pobrana już prowizja podlegała zwrotowi.

Strony postanowiły nadto, że pozwanym przysługiwać będzie tzw. „ premia za sukces” w wysokości 1.300.000 zł, którą strona powodowa miała zapłacić w przypadku sprzedaży wszystkich nieruchomości, do dnia 30.07.2005 r. W przypadku braku tak ujętego sukcesu pozwanym nie przysługiwało żadne dodatkowe wynagrodzenie, a w przypadku sprzedaży części nieruchomości nie mieli prawa do jakiegokolwiek części wynagrodzenia za sukces.

W dniu 27.01.2005 r. strony zawarły kolejną umowę pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości. Stronę powodową reprezentował M. W.. Pozwani wskazali w umowie osobę odpowiedzialną za jej wykonanie, zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. Strona powodowa wyraziła gotowość do sprzedaży nieruchomości wiarygodnym finansowo kupującym, za cenę nie niższą niż określona w załączniku, która miała być uiszczona do dnia podpisania umowy sprzedaży. Pozwani zobowiązali się do poszukiwania możliwości zawarcia umów sprzedaży nieruchomości, zorganizowania procesu zawierania takich umów, w tym do uzgodnienia terminów ich podpisania, skompletowania dokumentów oraz do czuwania nad przebiegiem zawarcia umowy. Nadto, mieli obowiązek monitorować terminowość uiszczania wpłat przez klientów, a także podejmować, w uzasadnionych

przypadkach, działania windykacyjne, celem pozyskania na rzecz strony powodowej, należności, przysługujących jej z tytułu ceny sprzedaży. Pozwani mieli również sporządzać dokumenty i analizy analogiczne jak w przypadku poprzednio zawartej umowy.

Przyjęte przez strony wynagrodzenie prowizyjne miało wynosić 5 % ceny sprzedaży netto i stawało się wymagalne po podpisaniu umowy przedwstępnej pod warunkiem, że klient wpłacił zadek w wysokości nie niższej niż 10.000 zł. Nadto na podstawie omawianej umowy, pozwany przysługiwać miało także dodatkowe wynagrodzenie, tzw. „wynagrodzenie za sukces”, w wysokości 4.000.000 zł, które strona powodowa miała im zapłacić w przypadku zawarcia umów przedwstępnych sprzedaży wszystkich nieruchomości i wpłacenia stosownych zadatków na ich poczet do dnia 30.06.2006 r. W przypadku nieosiągnięcia sukcesu, o którym mowa, pozwany nie przysługiwało wynagrodzenie, a w sytuacji sprzedaży części nieruchomości, pozwani nie mieli prawa żądać żadnej części wynagrodzenia za sukces.

Wszystkie nieruchomości określone w umowach pośrednictwa zostały sprzedane, z tym, że część nabywców wpłaciła zaliczki i zadatki po terminach określonych w umowach pośrednictwa.

W wykonaniu umów pośrednictwa, strona powodowa w okresie od 6 września 2005 r. do 29 czerwca 2006 r. uiszczała na rzecz pozwanych tytułem „wynagrodzenia za sukces” następujące kwoty: 686.000 zł, 490.000 zł, 410.000 zł, 4.229.800 zł. Kwota 150.000 zł została rozliczona bezgotówkowo w dniu 13 lipca 2006 r.

Przygotowaniem projektów umów i procesu sprzedaży nieruchomości zajmowali się pozwani, jednakże ostateczne decyzje co do terminów płatności zaliczek i płatności zadatków z tytułu ceny sprzedaży nieruchomości oraz o wszelkich zmianach w umowach zawieranych z kontrahentami decydowała strona powodowa, która zawierała umowy, udzielając poszczególnym nabywcom przedłużonych terminów płatności. Ewidencją wpłat poszczególnych nabywców dysponowała jedynie strona powodowa.

W dniu 23.06.2006 r. wspólnik strony powodowej, M. S. (2), zainicjował podjęcie uchwały o odwołaniu M. W. z funkcji prezesa zarządu.

Postanowieniem z dnia 18.10.2006 r. Sąd Rejonowy (...) utrzymał w mocy postanowienie tegoż Sądu o wykreśleniu wpisu M. W. do KRS. W uzasadnieniu Sąd rejestrowy podkreślił, iż mandat M. W. jako prezesa zarządu wygasł w dniu 12.06.2003 r.

Wyrokiem z dnia 27.12.2006 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozwiązał powodową spółkę i ustanowił dla niej likwidatora.

Na podstawie osobnych umów zawartych ze stroną powodową oraz z osobą trzecią (...) spółka z o.o., pozwani a także spółka (...) spółka z o.o. wykonywali roboty ogólnobudowlane i wykończeniowe w S., których realizację i rozliczenie szczegółowo ustalił Sąd pierwszej instancji.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Analizując przywołaną przez stronę powodową argumentację na poparcie żądania pozwu, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż powodowa spółka wywiodła swe roszczenie z przepisów dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia, względnie – z reżimu odpowiedzialności kontraktowej.

Poza sporem pozostawało, iż strona powodowa zapłaciła pozwany łącznie 5.965.800 zł tytułem tzw. „wynagrodzenia za sukces”. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż spełnienie tych świadczeń nastąpiło w wykonaniu umów o pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości z dnia 10.10.2003 r. i 27.01.2005 r., które w imieniu strony powodowej zawarł M. W.. Poza sporem pozostawało, że w dacie podpisania umów i do dnia 07.08.2006 r. M. W. był wpisany w KRS strony powodowej jako prezes jej zarządu, uprawniony do samodzielnej reprezentacji. Strona powodowa wywodziła, że

nie był umocowany do jej reprezentowania, gdyż jego mandat wygasł z dniem 12.06.2003 r., czego skutkiem była nieważność zawartych umów, a spełnione w wykonaniu tych umów świadczenia były świadczeniami nienależnymi.

Analizując czynności i zachowania wspólników strony powodowej w latach 2003 - 2005, które odnosiły się do statusu jaki w powodowej spółce zajmował M. W., Sąd pierwszej instancji uznał, że wspólnicy traktowali go jako prezesa zarządu strony powodowej, a podejmowane przez niego działania były wspólnikom znane i podlegały ich kontroli. W latach 2003-2006 wspólnicy udzielili mu zgody na zawarcie umów dotyczących zbycia nieruchomości spółki. Oceniając corocznie podejmowane w latach 2003-2005 przez zgromadzenie wspólników uchwały, dotyczące zatwierdzenia sprawozdań finansowych spółki, udzielenia zarządowi absolutorium oraz „udzielenia zarządowi mandatu na kolejny rok działalności”, Sąd pierwszej instancji przyjął, że mimo ogólnego ujęcia, uchwały te w istocie stanowiły każdorazowo o powołaniu M. W. na kolejną kadencję członka zarządu strony powodowej. Sąd podkreślił, iż uchwały te nie zostały wyeliminowane z obrotu prawnego, a nadto, strona powodowa nie wykazała, iżby miały one zostać podjęte z naruszeniem przepisu art. 247 § 2 k.s.h., tj. bez zachowania wymogu tajności głosowania.

Sąd pierwszej instancji tym samym nie podzielił stanowiska strony powodowej, wskazującej, w oparciu o orzeczenie Sądu rejestrowego, iż od dnia 2.06.2003 r. M. W. nie był jej członkiem zarządu. W ocenie Sądu pierwszej instancji, powołane orzeczenie nie ma charakteru ustalającego, a przywoływana przez stronę powodową jego sentencja przesądza jedynie o dacie wykreślenia M. W. z KRS strony powodowej. Stwierdzenie Sądu rejestrowego, iż mandat M. W. wygasł w dniu 02.06.2003 r. znalazło się jedynie w uzasadnieniu orzeczenia i zostało dokonane wyłącznie na użytek postępowania rejestrowego. Według przepisu art. 365 k.p.c. moc wiążącą posiadają wyłącznie sentencje prawomocnych orzeczeń, nie zaś zawarte w ich uzasadnieniach motywy rozstrzygnięcia.

Nadto, Sąd pierwszej instancji zauważył także, iż umów o pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości, zawartych w imieniu strony powodowej przez M. W., nie można było uznać za nieważne również z uwagi na treść przepisów ustawy z dnia 20.08.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz domniemań, które z nich wypływają.

Sąd pierwszej instancji wskazał również na to, że w odniesieniu do obu spornych umów nie można było zastosować sankcji nieważności bezwzględnej (art. 17 § 1 k.s.h.), także przed zmianą przepisu art. 230 k.s.h., wprowadzoną z dniem 15.01.2004 r.

Przyjmując, że obie umowy zostały zawarte w imieniu strony powodowej przez osobę, która w dacie ich zawarcia była wpisana w KRS strony powodowej jako umocowana do jej samodzielnej reprezentacji, Sąd pierwszej instancji uznał, że nie można było przyjąć, iż sporne umowy nie istniały, były nieważne lub też wymagały zatwierdzenia. Spełnione w ich wykonaniu przez stronę powodową świadczenia nie miały charakteru świadczeń nienależnych. Nadto, przepis art. 410 § 2 k.c. nie stanowił w ocenie Sądu podstawy do dochodzenia roszczeń przez stronę powodową również i w sytuacji, gdyby pozwani nie wykonali swego zobowiązania, na co powoływała się strona powodowa.

Sąd pierwszej instancji ocenił też, że roszczenie strony powodowej nie znalazło oparcia w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, której przesłanki na tle sprawy gruntownie przeanalizował, odwołując się do przepisu art. 471 k.c. Wypłata wynagrodzenia, określonego w wiążącej strony umowie, nie mogła być potraktowana jako szkoda wypłacającej to wynagrodzenie strony powodowej.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zrezygnował z przeprowadzenia uzupełniającej opinii biegłego sądowego, uznając, że okoliczności faktyczne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Z tych samych przyczyn pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i z zakresu budownictwa, jako zbędne dla rozstrzygnięcia. Oddalił też wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność dopuszczalności wystawienia przez pozwanych spornych faktur i dokonanie na ich podstawie wypłaconych przez stronę powodową świadczeń, gdyż w tym zakresie nie trzeba było sięgać po wiadomości specjalne.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie przepisów art. 98 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona powodowa, zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty naruszenia przepisów:

1) art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku, w szczególności – brak rozstrzygnięcia, czy czynności prawne strony powodowej, reprezentowanej przez M. W. są nieistniejące, nieważne czy względnie bezskuteczne;

2) art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 217 § 2 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie, polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, tj. dowodów z:

- opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii na okoliczności, czy umowa z dnia 27.01.2005 r. powstała w dacie określonej w tym dokumencie i czy podpisały ją osoby w niej wskazane;

- opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości na okoliczność, czy stosunki cywilnoprawne stron zostały rozliczone prawidłowo pod względem finansowo – księgowym i podatkowym; czy ustalenia biegłego rewidenta są prawidłowe i czy strona powodowa miała podstawy do wpisania w koszty uzyskania przychodu oraz dokonania odliczenia podatku VAT, kwot wynikających z wystawionych przez pozwanych faktur VAT;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. przez naruszenie swobodnej oceny dowodów, polegającej na:

- wadliwym ustaleniu treści umowy z dnia 10.10.2003 r., zmienionej porozumieniem z dnia 10.12.2003 r., przez pominięcie § 12 umowy, stanowiącego, iż wszelkie zmiany uzupełnienia umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności;

- bezpodstawnym przyznaniu znaczenia prawnego protokołowi uzgodnień z dnia 22.06.2006 r. i przyjęciu na jego podstawie, iż ziścił się założony przez strony cel umowy;

- bezpodstawnym przypisaniu znaczenia faktowi zawarcia umowy przez pozwanych z (...)sp. z o.o.;

- wybiórczym dopuszczaniu dowodów w sprawie;

- uznaniu za dopuszczalne wystawieniu przez pozwanych faktury (...) r. na kwotę 150.000 zł tytułem zaliczki;

- wadliwym ustaleniu, iż ewidencją wpłat, dokonywanych przez nabywców lokali, dysponowała jedynie strona powodowa;

- nieustaleniu, czy strona powodowa wyraziła zgodę na przesunięcie terminów płatności zadatków lub zawarcia umów sprzedaży i czy czynił to w jej imieniu ktoś inny niż M. W., przy jednoczesnym wadliwym przyjęciu, iż ciężar dowodu w tej mierze spoczywał na stronie powodowej (naruszenie art. 6 k.c.);

- nieodniesieniu się do ustaleń zawartych w dopuszczonym przez Sąd dowodzie z raportu biegłego rewidenta G. K., podejmując zarazem wnioski przeciwne do tych zawartych w raporcie, tj. przyjmując, iż istniały podstawy do dokonania pozwanym wypłaty tzw. premii za sukces;

- pominięciu dowodów zgłoszonych przez stronę powodową w piśmie procesowym z dnia 13.07.2010 r., które miały służyć podważeniu dobrej wiary pozwanych co do prawidłowej reprezentacji strony powodowej przez M. W., co skutkowało wadliwym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że pozwanych chroni domniemanie z art. 14 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, przy czym po stronie pozwanych nie istniała wina w zaniechaniu ustalenia, że mandat M. W. wygasł (art. 202 k.s.h.), podczas gdy wobec pozwanych należałoby zastosować zasadę ignorantia iuris nocet;

- nieustaleniu, czy w odniesieniu do wszystkich kontrahentów nastąpiła prolongata terminu spłaty, dokonana przez stronę powodową, co skutkowało nierozpoznanem istoty sprawy, przy jednoczesnym braku postanowienia dowodowego w przedmiocie wniosku o dopuszczenie dowodów z zapisów księgowych strony powodowej;

- pominięciu, iż ustawa o gospodarce nieruchomościami wymaga, by przy zawieraniu umów sprzedaży nieruchomości pośredniczyła osoba wyposażona w niezbędną licencję, a przy zawieraniu umów osoba taka nie była obecna; jednocześnie brak analizy tej okoliczności powodował, iż Sądowi i z tej przyczyny należało przypisać naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c.;

4) art. 365 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że Sądu nie wiązało dokonane przez Sąd rejestrowy w prawomocnym postanowieniu ustalenie, iż w dniu 02.06.2003 r. wygasł mandat M. W.;

5) art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 255 k.p.c. polegający na pozbawieniu mocy dowodowej dowodu z wskazanego powyżej postanowienia Sądu rejestrowego z dnia 18.10.2006 r. mimo nieprzeprowadzenia dowodu przeciwnego przez pozwanych;

6) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwą i pozbawioną obiektywizmu, a przez to dowolną ocenę środków dowodowych, skutkującą nieprawidłowym ustaleniem stanu faktycznego i wadliwym oddaleniem powództwa, polegającym na:

- przyjęciu, że strona powodowa zobowiązała się zawrzeć umowę sprzedaży nieruchomości z kontrahentem wskazanym przez pozwanych i za wiedzą, przy pominięciu słowa „pośrednika”, przez co Sąd pierwszej instancji zmienił (wypaczył) znaczenie i udział pozwanych w zawieraniu umów o pośrednictwie w sprzedaży, co skutkowało wadliwym przyjęciem, że winę za niewykonanie przedmiotu umowy ponosi strona powodowa, gdyż dysponowała ewidencją wpłat klientów, podczas gdy znalezienie kontrahenta, który terminowo uiściłby zadatek w pełnej wysokości, należało do obowiązków pozwanej;

7) art. 39 k.c. przez jego niezastosowanie;

8) art. 410 § 2 k.c. i art. 411 k.c. przez ich wadliwą wykładnię, polegającą na pominięciu, iż jeśli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna, to spełnione w jej wykonaniu świadczenie staje się nienależne i podlega zwrotowi, nawet wtedy, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany;

9) art. 6 k.c., polegającego na pominięciu § 12 umowy, wprowadzającego wymóg formy pisemnej dla wszelkich zmian i uzupełnień umowy, pod rygorem nieważności i przyjęciu, że podczas wykonywania umowy odstąpiono od rygору zapłaty i sprzedaży wszystkich nieruchomości do dnia 30.07.2005 r., określonego w umowie.

Apelująca zarzuciła też:

10) nierozpoznanie istoty sprawy wskutek pominięcia wniosków dowodowych strony powodowej;

11) pominięcie, że pozwani do sprzeciwu dołączyli dokumenty dotyczące współpracy z (...)sp. z o.o., a dopuszczenie dowodu z tego dokumentu prowadziło do wniosku, że Sąd uznał go za istotny;

12) pominięcie § 3 lit. b) i lit. c) umowy w kontekście obowiązków pozwanych i możliwości wpływania przez stronę powodową na wybór kontrahenta;

13) pominięcie § 4 umowy i wynikającego zeń obowiązku strony pozwanej monitorowania kontrahentów oraz podejmowania w uzasadnionych wypadkach czynności windykacyjnych, co skutkowało wadliwym przyjęciem, że na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania, że terminy zadatków pozostawały poza jej wiedzą i wolą;

14) wadliwe przyjęcie, że do podjęcia uchwały o powołaniu konkretnej osoby na członka zarządu może dojść przez podjęcie kolejnych uchwał ogólniejszej treści lub nawet konkludentnie;

15) pominięcie wadliwej redakcji uchwał nr 17/2003 i 29/2004 oraz ich podjęcia z naruszeniem przepisów k.s.h., co przesądzało o ich nieważności;

16) pominięcie daty wystawienia spornej faktury (...) i w konsekwencji tego, że dopiero na potrzeby niniejszego postępowania powódka podniosła twierdzenia o niemożności kontrolowania terminów zapłaty zadatków;

17) pominięcie dowodu z pisma z dnia 04.06.2008 r. pozwanego do likwidatora strony powodowej, świadczącego o bezskuteczności względnej umów, których dotyczył spór w obecnym postępowaniu.

W oparciu o powyższe zarzuty, apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie – o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości. Zażądała też zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwani wniesli o jej oddalenie i o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

W pierwszej kolejności rozważeniu podlegały zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, albowiem ocena prawidłowości zastosowanych przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne zostały dokonane prawidłowo, zgodnie z przepisami prawa procesowego.

Analizując wskazane zarzuty, należało na wstępie zaznaczyć, iż uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zostało sporządzone, wbrew uwagom i zastrzeżeniom apelującej, bez naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, mimo zawartych w nim zbędnych dywagacji, uwag o charakterze personalnym oraz pytań retorycznych, poddawało się kontroli instancyjnej, albowiem obejmowało wszystkie elementy konstrukcyjne, wymienione w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. W tej sytuacji poczynione przez skarżącą obliczenia, zmierzające do wykazania, jaką liczbę stron Sąd poświęcił poszczególnym częściom redakcyjnym uzasadnienia, należało ocenić jako całkowicie niepotrzebne dla dokonania merytorycznej oceny rozstrzygnięcia.

Skarżąca niezasadnie upatrywała naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w sporządzeniu uzasadnienia obejmującego zapatrywania prawne niezgodne z jej własnymi, dążąc przy tym do narzucenia Sądowi konstrukcji uzasadnienia, dostosowanej do przyjętego przez nią toku rozumowania. Tymczasem obowiązkiem Sądu jest rozstrzygnąć i wypowiedzieć się w uzasadnieniu o okolicznościach spornych, lecz jedynie o tych, które były istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Tymczasem strona powodowa nie tylko żądała poddania pod osąd kwestii pozostających poza kognicją Sądu powszechnego (jak choćby wywiązywanie się z obowiązków mających swe źródło w przepisach prawa finansowego), lecz również pominęła, że część z jej zastrzeżeń, dotyczących charakteru czynności prawnych, dokonanych z udziałem M. W., pozostawała bezprzedmiotowa w świetle przywołanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów, normujących domniemania związane z wpisami do Krajowego Rejestru Sądowego (o czym szerzej w dalszej części rozważań). Obowiązek sporządzenia uzasadnienia obejmującego elementy wymienione w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. nie oznacza konieczności dokonania ustaleń, oceny dowodów oraz poczynienia rozważań we wszelkich płaszczyznach, które teoretycznie związane są z kwestią poddaną pod rozstrzygnięcie, obowiązek ten wyznaczony jest bowiem granicami rozstrzygnięcia i przyjętej podstawy prawnej.

Nie można było też zgodzić się ze skarżącą co do tego, że Sąd pierwszej instancji nie podał podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Zarzut ten pozostawał o tyle niezrozumiały, że Sąd pierwszej instancji nie tylko wskazał

na przepisy art. 410 § 2 k.c. (objęty zresztą zarzutem apelacji) i art. 471 k.c., rozważając dochodzone przez stronę powodową roszczenie w obrębie obu wskazanych reżimów odpowiedzialności (tj. bezpodstawnego wzbogacenia oraz odpowiedzialności kontraktowej), lecz również dokonał ich wykładni, szczegółowo wskazując na przyczyny, dla których omawiane przezeń przepisy nie mogły stanowić podstawy uwzględnienia roszczenia zgłoszonego przez stronę powodową. Samo nieużycie przez Sąd pierwszej instancji sformułowań zazwyczaj używanych w uzasadnieniu („strona powodowa wywiodła swe roszczenie z przepisu...”) w ściśle określonym fragmencie uzasadnienia, do którego przywykł pełnomocnik strony powodowej, nie oznaczało, iż sporządzone uzasadnienie zostało sporządzone z naruszeniem przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Sąd ma bowiem każdorazowo swobodę redakcji swej wypowiedzi, w granicach wyznaczonych przepisem art. 328 § 2 k.p.c., z którego nie wynika jednak obowiązek używania konkretnych sformułowań w konkretnych fragmentach uzasadnienia. Oczywiście należy postulować przejrzystość, precyzję i ścisłość wypowiedzi Sądu, lecz nawet jej nadmierne rozbudowanie nie pozwala na skuteczne zarzucenie Sądowi naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c., przynajmniej tak długo, jak długo tok myślenia Sądu można odtworzyć i poddać kontroli instancyjnej. Należało też zaznaczyć, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (zarzut ujęty w punkcie I. 3. ppkt 11 apelacji) nie mógł odnieść zamierzonego skutku, mimo tego, że Sąd Okręgowy nie odniósł się w swych rozważaniach do roli J. K. S., wskazanej w spornych umowach jako osoba wykonująca czynności z zakresu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, mająca niezbędną licencję w tym zakresie. Rację ma skarżąca, wywodząc w apelacji, iż Sąd winien ocenić tę okoliczność, jednakże uchybienie to nie wyłączało kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, a jego sanowanie było możliwe na etapie postępowania apelacyjnego (o czym szerzej w dalszej części wywodów), tym bardziej, że w omawianej dziedzinie Sąd pierwszej instancji na podstawie spornych umów poczynił prawidłowe i kompletne ustalenia faktyczne.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów dotyczących zakresu i sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, należało podkreślić, iż dotyczyły one: niepełności ustaleń faktycznych lub też ich wadliwości, wynikających z błędnej – zdaniem apelującej – oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów i zastrzeżeń, ujętych w apelacji, nie dopatrując się braków ani wadliwości w zakresie postępowania dowodowego.

Nie można było się zgodzić z apelującą co do potrzeby przeprowadzenia dowodów z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości, gdyż sformułowana przez stronę powodową teza dowodowa pozostawała bez związku z przedmiotem sporu, a nadto – zagadnienia, których rozstrzygnięcia domagała się apelująca, pozostawały poza kognicją Sądu powszechnego. Wyeksponowana w apelacji problematyka związana z poprawnością prowadzenia ksiąg i pozostałych dokumentów fiskalnych oraz rzetelnością zapisów w nich zawartych, może być istotna jedynie w płaszczyźnie prawa podatkowego (ewentualnie przepisów o rachunkowości), a tym samym może zostać poddana ocenie w ramach postępowania administracyjnego (podatkowego), prowadzonego przez kompetentny organ administracji publicznej. Fakt wadliwego prowadzenia ksiąg rachunkowych nie jest okolicznością istotną z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Autonomia prawa podatkowego i prawa cywilnego sprawia, że ewentualne uchybienia obowiązkom mającym swe źródło w prawie podatkowym oraz przepisach o rachunkowości, nie mogą rzutować na ważność czynności cywilnoprawnych. Z tego względu nie można podzielić proponowanej przez skarżącą oceny ważności czy skuteczności czynności prawnej przez pryzmat wykonania lub niewykonania obowiązków podatkowych lub też innych publicznoprawnych obowiązków, ciążących na przedsiębiorcy. W konsekwencji uznać należało, że dokumentacja prowadzona przez strony z uwagi na ich obowiązki mające źródło w prawie podatkowym, pozostawała nieprzydatna dla oceny ważności czynności prawa cywilnego, na podstawie której strony dokonały rozliczeń. Dla oceny podstawy i ważności takich rozrachunków w świetle przepisów prawa zobowiązań dokonywanie oceny prawidłowości prowadzenia dokumentacji fiskalnej pozostaje irrelevantne.

Z tych samych przyczyn za niezasadne uznać należało, domaganie się przez stronę powodową oceny istnienia podstaw do wystawienia faktury (...) r., obejmującej zaliczkę w wysokości 150.000 zł.

Nie można też podzielić proponowanej przez apelującą oceny opinii biegłego rewidenta G. K. Opinia ta została złożona w ściśle określonym celu, na potrzeby konkretnego postępowania. To, że strona powodowa na podstawie jej wniosków



błędnie uznała, że może skutecznie dochodzić od pozwanych nienależnego jej zdaniem świadczenia, nie uprawniało do rozszerzenia zakresu niniejszego postępowania w sposób wskazany w punkcie I pkt 2. ppkt 2 lit. b) apelacji. Wbrew stanowisku apelującej, powyższy dowód, był zresztą zbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia, o którym decydować miało w pierwszej kolejności umocowanie prezesa zarządu strony powodowej do zawierania umów w jej imieniu, a w dalszej – wyłącznie treść zawartych przez strony umów oraz ustalenia dotyczące ich wykonania.

Zarzut dotyczący nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii na okoliczność daty umowy z dnia 27.12.2005 r. oraz prawdziwości podpisów osób ją zawierających był niezrozumiały w świetle twierdzeń pozwu. W jego uzasadnieniu (str. 10) strona powodowa wskazała bowiem: „(...) zarówno umowa z dnia 27.01.2005 r., jak i umowa z dnia 10.10.2003 r. (...) zostały zawarte w imieniu spółki (...) sp. z o.o. (obecnie w likwidacji) przez M. W., który (...) w dniu zawarcia przedmiotowych umów nie był uprawniony do reprezentowania spółki, albowiem jego mandat wygasł w dniu 02.06.2003 r. M. W. z dniem 02.06.2003 r. przestał pełnić funkcje prezesa zarządu spółki (...) – (...), tworząc pozory legalności swych działań, opatrzył jednak treść umów swym podpisem”. Pozwani nie kwestionowali z kolei, że umowy podpisywał pozwany ad. 1. strony zgodnie podawały także daty zawarcia umów, odzwierciedlone w ich tekstach. W tej sytuacji wnioski dowodowe strony powodowej, zmierzające do zbadania autentyczności podpisów oraz ustalenia daty zawarcia umowy, nie mogły zostać uwzględnione. Zmierzały do wykazania faktów bezspornych i tym samym do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Okoliczność, iż organy postępowania karnego widziały potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego na wskazane okoliczności, nie oznaczała, że Sąd cywilny był obowiązany podjąć analogiczną decyzję procesową. Zgłaszając natomiast wniosek dowodowy we wskazanym zakresie (k. 640 - 645) strona powodowa nadal nie twierdziła, że któryś z podpisów nie pochodzi od M. W. lub pozwanego ad. 1 albo że umowa została zawarta w innej dacie niż w niej wskazana, lecz konieczności przeprowadzenia dowodu upatrywała we własnych przypuszczeniach dotyczących zakładanego przez nią poświadczenia nieprawdy w protokole uzgodnień z dnia 22.06.2006 r. (k. 402). Tak skąpe uzasadnienie stanowiska strony powodowej i jednocześnie wątpliwe powiązanie logiczne między wskazanymi hipotezami dodatkowo potwierdzały słuszność decyzji Sądu pierwszej instancji o zaniechaniu przeprowadzenia wskazanego dowodu.

Zgodzić należało się ze stroną powodową jedynie co do tego, iż zbędne było prowadzenie (rozległego zresztą) postępowania dowodowego na okoliczność przeprowadzenia i rozliczenia inwestycji w S., realizowanej częściowo przez (...) sp. z o.o. Ewentualny zysk, jaki uzyskały w ramach realizacji całości inwestycji podmioty zaangażowane w omawiane zadanie, pozostawał wszak bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro strona powodowa domagała się zweryfikowania ściśle określonych umów (o pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości), upatrując źródła swego roszczenia w ich nieważności. Nie domagała się natomiast naprawienia szkody; jakkolwiek w pozwie (k. 13) nadmieniła, iż poniosła szkodę majątkową w znacznych rozmiarach, to jednakże kontynuacja wskazanej myśli wskazywała na to, iż strona powodowa odwoływała się do szkody jako znamienia konkretnych typów czynów zabronionych, przypisywanych przez nią M. W. (art. 296 § 3 k.k. i art. 585 k.s.h.) - przy jednoczesnym nieodwoływaniu się w pozwie do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych (kontraktowej lub deliktowej). Strona powodowa twierdziła, że domaga się zwrotu świadczenia spełnionego na rzecz pozwanych, gdyż jej zdaniem nie było podstaw do jego spełnienia, nie twierdziła natomiast, że domaga się naprawienia innej szkody np. polegającej na nieosiągnięciu efektów gospodarczych jakie powód zamierzał uzyskać w ramach współpracy gospodarczej z pozwanymi. Z tego względu próby rozważania przez Sąd Okręgowy czy strona powodowa poniosła szkodę polegającą na nieosiągnięciu zakładanych efektów ekonomicznych w ramach szeroko rozumianej współpracy stron były bezcelowe, gdyż z mocy przepisu art. 321 § 1 k.p.c. sąd jest związany żądaniem pozwu i jego podstawą faktyczną, w ramach której strona powodowa nie przytoczyła faktów pozwalających na uznanie, że domaga się naprawienia tak rozumianej szkody. W istocie, Sąd pierwszej instancji zbyt daleko wyszedł z inicjatywą, podejmując czynności oderwane od podstawy faktycznej żądania, jednakże autorowi apelacji umknęło, iż w istocie czynności te służyły wszechstronnemu zweryfikowaniu żądania strony powodowej. Zarzucane uchybienie takie nie doprowadziło natomiast, jak wywodziła strona powodowa, do nierozpoznania istoty sprawy, gdyż w pozostałym zakresie Sąd poczynił niezbędne ustalenia faktyczne oraz rozważania, dokonując oceny roszczenia strony powodowej. Zarzucanie zatem obecnie przez apelującą (str. 7 apelacji) Sądowi pierwszej instancji stronniczości oraz poszukiwania za wszelką cenę jakichkolwiek dowodów,

przemawiających przeciwko twierdzeniom strony powodowej, było zabiegiem niezrozumiałym. Niezależnie od powyższego, podkreślić należało, iż szkodą nie mogło być samo wykonanie zobowiązania przez stronę powodową, wynikającego z zawartej przez nią umowy o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami.

Analizując zarzuty dotyczące błędnej (według strony powodowej – dowolnej) oceny dowodów, należało zważyć, iż wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, Biul. SN 2000/5/11 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Wskazać należało, iż Sąd pierwszej instancji ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów nie będzie zachowana jedynie wtedy, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607). Podkreślić zatem należało, że przedstawienie przez apelującą rozbudowanych wywodów, opartych na jej subiektywnej wersji współpracy stron, nie było wystarczające do podważenia wyników postępowania dowodowego, przeprowadzonego przed Sądem pierwszej instancji.

Opisany powyżej sposób wywodów nie był skuteczny w szczególności w zakresie zarzutu wadliwej oceny umowy z dnia 10.10.2003 r. co do treści jej § 1 i 2. Na podstawie wskazanych zapisów umowy Sąd pierwszej instancji ustalił (co neguje obecnie strona powodowa), iż w dniu 10.10.2003 r. strona powodowa, reprezentowana przez M. W., zawarła z pozwanymi umowę pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości. Sąd ustalił, iż na mocy umowy pozwani zobowiązali się do pośrednictwa w celu zawarcia umów sprzedaży nieruchomości w S. na Osiedlu (...), obejmujących budynki w zabudowie szeregowej i wielorodzinnej, zaś strona powodowa „zobowiązała się zawrzeć umowę sprzedaży nieruchomości z kontrahentem wskazanym przez pozwanych i za wiedzą” (str. 22 uzasadnienia). § 2 zd. 2 umowy z dnia 10.10.2003 r. brzmiał: „Zamawiający zobowiązuje się zawrzeć umowę sprzedaży nieruchomości z kontrahentem wskazanym przez (...) s.c. za wiedzą pośrednika”. Brak literalnego przytoczenia wskazanego zapisu umowy (tj. pominięcie w końcowym fragmencie zdania sformułowania „za wiedzą pośrednika”) nie mógł być traktowany jako wskazujące w punkcie I.6. ppkt 1 apelacji „wypaczenie” tekstu umowy, albowiem nie można kwestionować poprawności ustaleń faktycznych przez wyrwanie ich fragmentu z kontekstu wypowiedzi Sądu pierwszej instancji, a pojęcia prawidłowości ustaleń faktycznych zrównywać z kwestią poprawności ich redakcji. W odniesieniu do omawianego zastrzeżenia, dla Sądu Apelacyjnego oczywiste pozostawało, że Sąd pierwszej instancji kierował się brzmieniem umowy i nie dokonywał jej modyfikacji. Natomiast wnioski Sądu pierwszej instancji, kwestionowane przez apelującą, a dotyczące roli pozwanych w doborze kontrahenta, mogły zostać podważone przez sformułowanie zarzutu błędnej wykładni umowy, zostały zatem omówione przez Sąd Apelacyjny w części rozważań obejmującej rozpoznanie zarzutów prawa materialnego.

Pozostałe zarzuty, które skarżąca związała z: pominięciem § 12, § 3 lit. b i lit. c umowy z dnia 10.10.2003 r. umowy z dnia 10.10.2003 r., oraz oceną znaczenia ewidencji wpłat, jako immanentnie związane z właściwym zastosowaniem przepisu art. 410 § 2 k.c., zostały rozpoznane wraz z zarzutem naruszenia przepisu art. 410 § 2 k.c. Z kolei zarzuty dotyczące wadliwości uchwał dotyczących powoływania zarządu na kolejne lata, podejmowanych przez zgromadzenia wspólników strony powodowej, zostały przez Sąd Apelacyjny potraktowane i rozpoznane jako zarzut naruszenia przepisów art. 201 § 4 k.s.h. oraz art. 247 § 2 k.s.h., art. 244 k.s.h. oraz art. 252 § 4 k.s.h. przez ich niezastosowanie.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednocześnie z zarzutami strony powodowej, podnoszącej, iż nieustosunkowanie się przez Sąd pierwszej instancji do części jej wniosków dowodowych miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Konsekwencją braku wydania postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych, jest jedynie to, że zarzuty strony dotyczące niedopuszczenia określonych dowodów będą mogły być podniesione w apelacji niezależnie od tego, czy zostało zgłoszone zastrzeżenie z art. 162 k.p.c. Oceniając zasadność stanowiska Sądu Okręgowego, uznać trzeba, że pominięcie wskazanych w apelacji dowodów było trafne, gdyż nie miały one wpływu na wynik sprawy. Niedopuszczone przez Sąd pierwszej instancji pismo pozwanych z dnia 04.06.2008 r. do likwidatora strony powodowej zostało przywołane przez stronę powodową na okoliczność przyznania przez pozwanych, iż kwestionowane umowy uważają oni za bezskutecznie względne, podczas gdy ocena wskazanej okoliczności ma charakter prawny, a zatem należała do Sądu i nie mogła być rozpoznawana w kategoriach przyznania. Przyznać można bowiem istnienie faktów, a nie skutki prawne określonych stanów lub zdarzeń. Również brak wypowiedzi Sądu pierwszej instancji co do nader rozbudowanych wniosków dowodowych strony powodowej, zawartych w piśmie procesowym z dnia 13.07.2010 r. (k. 1978, t. X) nie mógł wpłynąć na ostateczną ocenę sposobu procedowania przez Sąd pierwszej instancji – strona powodowa przywołała wskazane dowody, zmierzając do wykazania, że opisywana przez nią zbieżność personalna spółek funkcjonujących w obrocie z udziałem pozwanego oraz osób zaangażowanych w działanie strony powodowej i spółek z nią powiązanych, prowadziła do obalenia dobrej wiary pozwanych. Sąd pierwszej instancji zweryfikował zaprezentowane przez stronę pozwaną stanowisko, uznając, iż domniemanie dobrej wiary pozwanych, oparte na wpisach w KRS strony powodowej, nie zostało obalone, nawet przy uwzględnieniu wielopłaszczyznowej współpracy pozwanych i wspólników strony powodowej. Zważyć należało, iż do powyższego wniosku można było dojść na podstawie samych tylko argumentów strony powodowej, bez konieczności sięgania po protokoły dotyczące czynności korporacyjnych z udziałem pozwanego.

Z kolei ustalanie okoliczności dotyczącej tego, kto dysponował ewidencją wpłat (pkt I.3 ppkt 6 apelacji), było bezprzedmiotowe skoro strona powodowa związała z tą okolicznością kwestię dopuszczalności i poprawności wystawienia faktur, obojętną wszak w niniejszym postępowaniu. Z tej też przyczyny brak wypowiedzi Sądu co do wyżej wymienionych wniosków dowodowych pozostawał bez wpływu na wynik postępowania, a pominięcie tych dowodów było uzasadnione w świetle art. 227 k.p.c.

Zarzut nierozpoznania istoty sprawy, związany – jak wynika z jego uzasadnienia – z niezadowolającym skarżącą potraktowaniem jej wniosków dowodowych, należało ocenić jako nieporozumienie. Niezadowolenie z przedstawionej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów nie uzasadnia przypisania Sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy. Precyzja ustaleń faktycznych oraz wielopłaszczyznowość rozważań Sądu pierwszej instancji (z uwzględnieniem kluczowej dla sprawy reprezentacji strony powodowej oraz podstawy spełnionego przez nią świadczenia) wykluczała stwierdzenie takowego uchybienia w procesie, który odbył się przed Sądem pierwszej instancji. Nadto, również wielość i złożoność zarzutów oraz argumentów apelacji, jak również obszerne jej uzasadnienie, przeczyły tezie skarżącej o nierozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Na uwzględnienie nie zasługiwały przy tym zarzuty, dotyczące roli, jaką Sąd pierwszej instancji przypisał orzeczeniu Sądu rejestrowego, wykreślającego M. W. z KRS strony powodowej. Sąd Apelacyjny podzielił wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę związania, z mocy przepisu art. 365 § 1 k.p.c., wyłącznie sentencją postanowienia, wskazującą, z jaką datą nastąpiło wykreślenie M. W. z KRS strony powodowej jako dotychczasowego prezesa jej zarządu. Niezależnie od tego, że prawomocne orzeczenie Sądu pozostaje dokumentem urzędowym w rozumieniu przepisu art. 224 § 1 k.p.c. (co pozostawało poza sporem), nie można było pominąć utrwalonego od lat stanowiska judykatury co do zakresu związania prawomocnym orzeczeniem sądowym (art. 365 § 1 k.p.c.), ograniczonego do jego sentencji.

Jak wynika z ugruntowanego stanowiska judykatury moc wiążącą ma wydany w innej sprawie prawomocny wyrok (art. 365 k.p.c.), dotyczy to jednak tylko sentencji, nie zaś motywów rozstrzygnięcia (wyrok SN z dnia 13.01.2011 r., III CSK 94/10, Lex nr 738402). Związanie treścią prawomocnego orzeczenia oznacza nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w art. 365 § 1 k.p.c., że w objętej orzeczeniem sytuacji faktycznej stan prawny przedstawia się tak, jak to

wynika z sentencji wiążącego orzeczenia (wyrok SN z dnia 20.05.2011 r., IV CSK 563/10, LEX 864020), natomiast Sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (wyrok SN z dnia 12.05.2011 r., I PK 193/10, LEX nr 852766, z dnia 12.05.2011 r., I PK 214/10, LEX nr 896453, z dnia 11.05.2011., I PK 194/10, LEX nr 852767, z dnia 11.05.2011 r., I PK 128/10, LEX nr 852523, z dnia 05.05.2011 r., I PK 196/10, z dnia 05.05.2011 r., I PK 127/10, LEX nr 852769, z dnia 04.05.2011 r., z dnia 21.04.2010 r., V CSK 356/09, Lex nr 896481, z dnia 04.03.2009 r., IV CSK 441,08, Lex nr 603182). Nie mają zatem mocy wiążącej zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia Sądu, a tylko w niektórych przypadkach, ze względu na ogólność rozstrzygnięcia wyrażonego w sentencji orzeczenia, okoliczności objęte uzasadnieniem mogą służyć do sprecyzowania zakresu mocy wiążącej tego rozstrzygnięcia, czyli granic jego prawomocności materialnej (wyrok SN z dnia 08.03.2011 r., II PK 258/09, LEX nr 589980; wyrok SN z dnia 10.02.2010 r., V CSK 279/09, LEX nr 585901, z dnia 16.07.2009 r., I CSK 456/08, Lex nr 584190). Powaga rzeczy osądzonej rozciąga się zatem również na motywy wyroku jedynie w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu. W szczególności, powagą rzeczy osądzonej mogą być objęte ustalenia faktyczne w takim zakresie, w jakim indywidualizują one sentencję jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. Chodzi jednak tylko o elementy uzasadnienia dotyczące rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, w których Sąd wypowiada się w sposób stanowczy, autorytarny o żądaniu (wyrok SN z dnia 08.03.2011 r., II PK 249/09, LEX nr 589978).

Określone w przepisie art. 365 k.p.c. związanie stron, Sądów i innych podmiotów i osób, treścią prawomocnego orzeczenia wyraża zatem nakaz przyjmowania przez te podmioty, że w objętej prawomocnym orzeczeniem sytuacji stan prawny przedstawiał się tak, jak to wynika z sentencji orzeczenia. W niniejszej sprawie oznaczało to, że Sąd był obowiązany przyjąć, że wykreślenie M. W. z KRS strony powodowej, jako dotychczasowego członka jej zarządu, nastąpiło z dniem wydania orzeczenia. Na tę właśnie okoliczność Sąd nie mógł prowadzić własnego postępowania dowodowego i nie mógł przyjąć innej daty wykreślenia z KRS. Wskazane aspekty były jedynymi, które wiązały Sąd w niniejszej sprawie z racji istnienia w obrocie prawnym prawomocnego orzeczenia Sądu rejestrowego. W tej sytuacji, próby ukierunkowania przez apelującą istoty problemu na domniemania związane z dokumentem urzędowym oraz dopuszczalność ich obalenia, były bezprzedmiotowe. Przymioty dokumentu urzędowego w odniesieniu do orzeczenia sądowego nie mogą być analizowane z pominięciem przepisu art. 365 § 1 k.p.c. i wynikającego zeń, a wskazanego powyżej, zakresu mocy wiążącej prawomocnego rozstrzygnięcia.

Reasumując – Sąd Apelacyjny nie dopatrył się braków lub wadliwości w przeprowadzonym przez Sąd Okręgowy postępowaniu dowodowym. W rezultacie zaaprobował w całości dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne i przyjął je za własne.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów prawa materialnego, w pierwszej kolejności należało rozpoznać te zarzuty, które dotyczyły reprezentowania strony powodowej, jako najdalej idące – ich uwzględnienie skutkowało musiałoby uwzględnieniem powództwa, opartego na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (zwrocie świadczenia nienależnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej), bez konieczności analizowania poszczególnych postanowień umownych.

Skarżąca skoncentrowała w omawianym zakresie swe wywody na przepisie art. 39 k.c., przedstawiając obszerne rozważania dotyczące nieistnienia, nieważności lub bezskuteczności względnej umów zawartych przez strony. W ocenie Sądu Apelacyjnego, punktem wyjścia dla oceny relacji stron winien być jednak stan ujawniony w KRS strony powodowej w dacie zawierania obu umów, o które obecnie toczył się spór.

Poza sporem pozostawało, iż zarówno w dniu 10.10.2003 r., jak i w dniu 27.01.2005 r., M. W., który zawarł w imieniu strony powodowej obie umowy, był wpisany w jej KRS jako jedyny członek (prezes) jej zarządu, uprawniony do samodzielnego składania w jej imieniu oświadczeń woli i ich przyjmowania. Pełnomocnikowi skarżącej umknęło, że w pierwszej kolejności w omawianej sytuacji należało poddać ocenie nie istnienie/ważność/skuteczność czynności prawnych przez niego dokonanych, lecz skutki wpisu w KRS i domniemań z nim związanych, na które trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji.

Zgodnie z przepisem art. 14 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (j.t. - Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186), podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do rejestru nie może się powoływać wobec osób trzecich, działających w dobrej wierze, na dane, które nie zostały wpisane do rejestru lub uległy wykreśleniu z rejestru. Niezależnie zatem od zdarzeń i czynności, które poprzedzały wykreślenie M. W. z KRS strony powodowej, istotne stawało się jedynie to, w jakiej dacie nastąpiło ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o wykreśleniu M. W. z KRS strony powodowej. Dopiero bowiem od tej daty pozwani nie mogli zasłaniać się nieznaną aktualnego sposobu reprezentacji strony powodowej, wynikającego z KRS (art. 15 ust. 1 zd. 1 ustawy o KRS). Nadto, przepis art. 17 ust. 1 ustawy o KRS, na który trafnie powołał się Sąd pierwszej instancji, statuuje domniemanie prawdziwości danych wpisanych do rejestru. Oznaczało ono, że pozwani mieli prawo zakładać w dniu zawarcia obu umów, jedynie w oparciu o dane zawarte w KRS strony powodowej, iż umowy te w jej imieniu zawiera osoba umocowana do składania oświadczeń woli w imieniu powodowej spółki.

Z brzmienia cytowanego przepisu art. 14 ustawy o KRS wynika, że dla podmiotu podlegającego obowiązkowi rejestracji, wiążący jest stan prawny wynikający z danych ujawnionych w KRS. Brak możliwości powołania się na dane nieujawnione w KRS oznacza, że w stosunkach między podmiotem, na którym ciążył obowiązek złożenia wniosku o wpis lub o wykreślenie wpisu, a osobami trzecimi, takie dane uważane są za nieistniejące. Ograniczenie wskazane w przepisie art. 14 ustawy, o której mowa, z założenia działa przy tym wyłącznie przeciwko podmiotowi podlegającemu obowiązkowi rejestracji. Wyrażona w cytowanym przepisie zasada jawności w aspekcie negatywnym ma bowiem na celu ochronę osób trzecich, które osłania ze względu na to, że mogły one działać w zaufaniu do stanu prawnego ujawnionego w KRS, a będącego sprzecznym z rzeczywistym stanem prawnym. Z przepisów art. 14-17 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. - Dz. U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm.) wynikają jedynie pewne rygory i domniemania prawne, służące zapewnieniu pewności i bezpieczeństwa obrotu, a składające się na domniemanie wiary publicznej rejestru. Oznacza to np. że czynność prawna dokonana z osobą wpisaną jako uprawniona do reprezentowania osoby prawnej w KRS wiąże co do zasady tę osobę, mimo, że w rzeczywistości osoba ta utraciła status piastuna (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 05.07.2006 r., I ACa 167/06, Lex nr 278441). Jeżeli zatem podmiot podlegający wpisowi do KRS przy dokonywaniu czynności prawnej był reprezentowany przez osobę ujawnioną w KRS jako upoważnioną do jego reprezentacji, nie może się uchylać od swego związania taką czynnością z powołaniem się na uprzednie wygaśnięcie mandatu osoby go reprezentującej, jeśli zdarzenie to w dacie dokonania takiej czynności nie znalazło odzwierciedlenia w KRS.

Przepis art. 14 ustawy o KRS chroni zatem osoby trzecie, działające w dobrej wierze. W dobrej wierze jest ten, kto nie zna danych niewpisanych do rejestru lub z niego niewykreślonych. Zgodnie z przepisem art. 7 k.c. domniemywa się dobrą wiarę, a zatem w razie sporu co do braku dobrej wiary osoby trzeciej, ciężar dowodu spoczywa na podmiocie podlegającym wpisowi do rejestru. Wykazanie złej wiary polega na udowodnieniu, że osoba trzecia wiedziała o istnieniu danych niewpisanych lub też wykreślonych. Niewystarczające jest wykazanie, iż osoba trzecia mogła się dowiedzieć o sprzeczności między stanem prawnym ujawnionym w KRS a stanem prawnym rzeczywistym – konieczna jest jej pozytywna wiedza o takiej sprzeczności. Dopuszczenie możliwości obalenia domniemań wynikających z ustawy o KRS tylko w oparciu o hipotezy, dotyczące wiedzy osób trzecich, klóciłoby się z celem wprowadzenia tych domniemań, których należało upatrywać w stworzeniu rękojmi rejestrów publicznych.

Także w judykaturze wskazano, że mimo iż czynność prawna, dokonana przez osobę niebędącą członkiem zarządu, nawet jeżeli osoba ta jest wpisana w tym charakterze w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, stanowi czynność wadliwą, to jednak ustawodawca, przyjmując w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym rozwiązanie oparte na zasadzie zaufania do wpisu w publicznym rejestrze, uregulował skutki czynności dokonanej przez osobę niebędącą członkiem zarządu, a wpisaną do rejestru przedsiębiorców w tym charakterze, inaczej niż w postaci nieważności bezwzględnej. W stosunku do sankcji bezwzględnej nieważności różnice te sprowadzają się do następujących odrębności. Po pierwsze, na nieważność takiej czynności nie może powoływać się osoba prawna, która niezwłocznie nie dokonała wymaganego wpisu (art. 14 i 17 ust. 2 ustawy o KRS), jeżeli jej kontrahent lub inna osoba działały w dobrej wierze. Po drugie, ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym chroni osobę działającą w zaufaniu do wpisu i ogłoszenia o wpisie, jeżeli jest ona w dobrej wierze; czynność dokonana w takiej sytuacji przez osobę wpisaną

do rejestru, lecz niebędącą już uprawnioną do działania za osobę prawną, nie może być skutecznie podważona. Po trzecie, z przepisu art. 15 ust. 1 oraz art. 17 ust. 1 ustawy wynika, że od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nikt nie może zastrzekać się nieznaną wpisowi, a domniemywa się, że dane wpisane są prawdziwe. Nie można zatem wbrew wpisowi, z którego wynika, że dokonujący czynności jest członkiem organu osoby prawnej wywodzić, iż czynność prawna nie jest wiążąca dla tak reprezentowanego podmiotu.

Wniosku tego nie zmienia przepis art. 15 ust. 3 ustawy o KRS, który – wykładany literalnie – dotyczy tylko danych wpisanych do rejestru, jeszcze nieogłoszonych; nawet w razie przyjęcia, że chodzi o dane, które nie zostały jeszcze wpisane, zezwala on osobie trzeciej tylko na powołanie się na dane niewpisane. Osoba trzecia może więc powoływać się na to, że członkiem zarządu jest osoba do niego powołana, lecz jeszcze niewpisana do rejestru przedsiębiorców. Innymi słowy, osoba trzecia nie może kwestionować ważności czynności prawnej dokonanej przez osobę, która jest wpisana do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, tylko na tej podstawie, że osoba ta w chwili dokonywania tej czynności nie była już członkiem zarządu (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 05.12.2008 r., III CZP 124/08, OSNC 2009/11/146, Biul. SN 2008/12/5, M. Prawn. 2009/7/391-394). Skoro uprawnienie takie nie przysługuje osobie trzeciej, to tym bardziej nie może się na wskazany tok myślenia i jego wnioski powoływać sama spółka, która nie dopełniła czynności niezbędnych do tego, by dane ujawnione w rejestrze odpowiadały rzeczywistemu stanowi i przekazywały prawdziwy przekaz o przyjętym w spółce sposobie reprezentacji.

Ważność czynności prawnej dokonanej przez osobę niebędącą organem osoby prawnej, a wpisaną do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym, należy zatem oceniać z uwzględnieniem modyfikacji sankcji bezwzględnej nieważności wprowadzonej przez przepisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Skutkiem dokonania czynności przez osobę, która w chwili dokonywania czynności w imieniu osoby prawnej nie wchodziła w skład jej organu, a była jeszcze wpisana do rejestru jako uprawniona do reprezentacji, nie jest więc nieważność czynności, na którą może powoływać się każdy, kto ma w tym interes prawny. O tym, czy jest to czynność ważna decydują nie tylko reguły wynikające z przepisów art. 38 i 39 k.c., lecz system domniemań przyjęty w przepisach ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. W tym zakresie osobę trzecią wiąże domniemanie przewidziane w art. 17 ust. 1 i wbrew wpisowi nie może ona wykazywać, że wpis do rejestru nie był prawdziwy. Wniosek taki potwierdza wyraźnie sam ustawodawca, wskazując, kto i w jakich okolicznościach może powoływać się na dane wpisane niezgodnie z prawdziwym stanem rzeczy oraz kto może powoływać się na dane jeszcze niewpisane do rejestru. Przepisy te, jako szczególne, muszą być wykładane ściśle (por. uzasadnienie cytowanej uchwały III CZP 124/08). Ponownie należało podkreślić, że na podane okoliczności tym bardziej nie może się powoływać spółka, która dopuściła do tego, by w jej rejestrze znalazły się informacje niezgodne z rzeczywistością. Spółka nie może bowiem wyciągać korzystnych dla siebie skutków z własnego zaniedbania i w efekcie obciążać kontrahentów skutkami swych zaniechań i niewłaściwego wykonania podstawowych obowiązków, ciężących na podmiocie, podlegającym obowiązkowemu wpisowi do KRS.

W doktrynie (por. M. Tarska w: „Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz.”, Warszawa 2009, s. 165 i n.) podkreśla się jednocześnie, iż osoby trzecie, które nie są chronione z mocy przepisów art. 14 – 17 ustawy o KRS to osoby wchodzące w skład struktury organizacyjnej podmiotu rejestrowego, do których zalicza się w szczególności członków zarządu, na których ciąży realizacja obowiązku rejestrowego i to niezależnie od ich złej lub dobrej wiary. Jedynie bowiem od członków organów spółki, zwłaszcza członków zarządu, którzy odpowiedzialni są za wykonywanie obowiązków rejestrowych, spoczywających na spółce, uzasadnione jest oczekiwanie rzetelnej, aktualnej wiedzy na temat danych podlegających obowiązkowej rejestracji, na nich bowiem ciąży obowiązek dołożenia przy wykonywaniu obowiązków staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności (art. 293 § 2 k.s.h. i art. 483 § 2 k.s.h.). W tej sytuacji próba wywodzenia przez stronę powodową, iż pozwani, z uwagi na powiązania osobowe spółek utworzonych z udziałem współników strony powodowej oraz pozwanego ad. 1 oraz z uwagi na współpracę stron, nie mogły doprowadzić do uznania, że pozwani nie byli objęci ochroną przewidzianą w powołanym przepisie.

Z tych samych przyczyn nie można było przyjąć, iż opisywane przez stronę powodową powiązania personalno – gospodarcze prowadziły do obalenia domniemania dobrej wiary pozwanych (art. 7 k.c.). O takiej sytuacji można by mówić bowiem dopiero wówczas, gdyby udało się ustalić, iż pozwani wiedzieli o tym, że mandat M. W. wygasł jeszcze

przed podpisaniem pierwszej ze spornych umów. Nie było podstaw do sformułowania takiego wniosku, a odwoływanie się przez pełnomocnika strony powodowej do mającej obowiązywać pozwanych w odniesieniu do przepisu art. 202 § 1 k.s.h. zasady ignorantia iuris nocet, było nieracjonalne choćby z tej przyczyny, iż do momentu orzeczenia Sądu rejestrowego wszystkie osoby zaangażowane w działalność i funkcjonowanie strony powodowej były przekonane o tym, iż M. W. pozostawał prezesem zarządu, co najmniej do chwili powzięcia w 2006 roku uchwały o jego odwołaniu. Nadto, należało mieć na uwadze, iż wygaśnięcie mandatu członka zarządu z dniem odbycia zgromadzenia wspólników, zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy, z mocy przepisu art. 202 § 1 k.s.h. jest uwarunkowane brakiem odmiennych postanowień umowy spółki. Osoba trzecia nie ma obowiązku znać postanowień takiego dokumentu, badać uchwał podejmowanych przez wspólników po zakończeniu kolejnego roku obrotowego ani też samodzielnie interpretować ich treści (zwłaszcza, że sam pełnomocnik strony powodowej w uzasadnieniu apelacji wskazał, iż uchwały te są sformułowane nieprecyzyjnie i zawierają niejasności).

Przy tak ukształtowanej ochronie i nieobalonych przez stronę powodową domniemaniach, wynikających z ustawy o KRS, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, iż pozwani podlegali ochronie, a dokonane przez nich czynności prawne, kwestionowane przez stronę powodową, są dla niej wiążące i podlegały wykonaniu, bez możliwości uchylecia się od ich skutków z uwagi na zawarcie umów przez osobę niebędącą członkiem zarządu, a uwidocznioną w KRS jako uprawniona do składania i przyjmowania oświadczeń woli w imieniu strony powodowej.

Z uwagi na nieobalone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji domniemania, o których mowa, bezprzedmiotowe było rozważanie przez Sąd pierwszej instancji, czy M. W. mógł zostać powołany na kolejne kadencje w sposób dorozumiany. Odwoływanie się z kolei do treści przepisu art. 39 k.c. pozostawało nietrafne, albowiem przepis ten nie znajdował zastosowania, a do rozstrzygnięcia o żądaniu strony powodowej nie była konieczna ocena, wbrew stanowisku strony powodowej, czy kwestionowane przez nią obecnie uchwały były nieistniejące, nieważne czy bezskuteczne względnie (i czy w związku z tym podlegały zatwierdzeniu). Nie było zatem podstaw do występowania z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, o co wnosił pełnomocnik strony powodowej, wskazując na występujące w orzecznictwie rozbieżności w zakresie przyjmowanych konsekwencji naruszenia art. 39 k.c. W konsekwencji przyjąć trzeba, że Sąd pierwszej instancji nie miał obowiązku, który przypisywała mu apelująca, czynienia osobnych rozważań, dotyczących każdej z wymienionych koncepcji i tym bardziej wskazywania, za którą z nich się opowiada i z jakiej przyczyny (str. 22 apelacji). Do rozstrzygnięcia o tym, czy stronę powodową wiązały kwestionowane przez nią umowy, wystarczające było bowiem odwołanie się do przywołanych przepisów ustawy o KRS. Czynienie rozważań na temat istnienia, ważności, skuteczności, konwalidacji lub zatwierdzenia takich umów było w omawianej sytuacji zbędne, a przepis art. 39 k.c. nie rzutował na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Potrzeba przeprowadzenia rozważań, których domagała się obecnie strona powodowa, zaistniałaby dopiero wówczas, gdyby domniemanie z przepisu art. 14 ustawy o KRS zostało przez nią obalone. Strona powodowa takiemu zadaniu nie sprostała, przedstawiając jedynie skąpą i opartą na domysłach argumentację, dotyczącą oczekiwanego przez nią od pozwanych określonego toku myślenia, mającego doprowadzić ich do wniosku, że wpisy w KRS strony powodowej są niezgodne z rzeczywistością. Na marginesie warto było jednak zwrócić uwagę na pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 24.02.2011 r. (III CSK 150/10, OSNC – ZD/A 2012/12/92), w którym Sąd Najwyższy, analizując w odniesieniu do rady nadzorczej eksponowany przez apelującą problem, wskazał, iż uchwała rady nadzorczej spółki akcyjnej o zmianie jej zarządu nie może być uznana za nieistniejącą z tej przyczyny, że prawomocnym wyrokiem, wydanym po ustanowieniu nowego zarządu, powołanie tej rady zostało uznane za nieważne. Za istniejące trzeba uznać również powzięte przed wydaniem wyroku uchwały walnego zgromadzenia, zwołane przez ten zarząd.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również stanowiska apelującej, zmierzającej obecnie do wykazania, że uchwały o zatwierdzeniu sprawozdań zarządu strony powodowej, w których Sąd pierwszej instancji upatrywał źródła mandatu M. W. na kolejne lata obrotowe, były „wadliwe” (jak określił pełnomocnik). Godzi się zauważyć, iż podważenie uchwały zgromadzenia wspólników może nastąpić w dwojakiej formie: albo przez powództwo o jej uchylenie (art. 249 § 1 k.s.h.) lub też powództwo o stwierdzenie jej nieważności (art. 252 k.s.h.). Argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji wskazywała na to, że pełnomocnik strony powodowej dopatrywał się sprzeczności wskazanych uchwał z przepisem art. 202 § 1 k.s.h., art. 247 § 2 k.s.h. (zamiast błędnie wskazanego w apelacji art. 227 § 2 k.s.h.) oraz art.

244 k.s.h. Podkreślenia jednak wymagało, iż ustawodawca przyjął, że uchwały zgromadzenia wspólników mogą zostać zaskarżone w ściśle określonych terminach, określonych w przepisach art. 251 k.s.h. i art. 252 k.s.h. (odpowiednio – 1 miesiąc od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, nie później niż 6 miesięcy od dnia jej powzięcia, gdy chodzi o powództwo o uchylenie uchwały oraz 6 miesięcy od dnia otrzymania wiadomości o uchwale i 3 lata od jej powzięcia, gdy chodzi o stwierdzenie nieważności uchwały). Jeśli we wskazanych terminach uchwały nie zostaną zaskarżone, pozostają w obrocie prawnym, z którego wyeliminować je można jedynie przez wniesienie omawianych powództw. Po upływie tychże terminów nie można z kolei żądać uchylenia lub stwierdzenia nieważności uchwały, która nie została skutecznie zaskarżona (por. wyrok SN z dnia 28.09.2011 r., I CSK 710/10, Biul. SN 2011/12/10).

Wywód pełnomocnika strony powodowej kazał przypuszczać, iż – mimo braku wyraźnego sformułowania w tym zakresie – strona powodowa na podstawie przepisu art. 252 § 4 k.s.h. podnosiła zarzut nieważności tychże uchwał. Zgodnie z przepisem art. 252 § 4 k.s.h., upływ terminów do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały nie wyłącza możliwości podniesienia zarzutu jej nieważności. Sąd Apelacyjny jednak stanął na stanowisku, że zarzutom takim nie może skutecznie posługiwać się spółka, która przez szereg lat prowadziła, kontynuowała i utrzymywała wadliwą praktykę konstituowania zarządu, doprowadzając do zaistnienia podstaw do stwierdzenia nieważności uchwały i do rozbieżności między stanem rzeczywistym a stanem ujawnionym w KRS, w oparciu o wskazany zarzut budując podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia. Również w sytuacji, w której strona powodowa konsekwentnie aprobowała przez lata podejmowanie kwestionowanych obecnie uchwał z pominięciem przepisów o tajności głosowania, należało uznać, iż nie może obecnie z tej przyczyny formułować zarzutów, mających współtworzyć podstawę faktyczną dochodzonego przez nią żądania. Rozważania powyższe należy uzupełnić uwagą, że w świetle uznania, że pozwani skutecznie powołali się na ochronę wynikającą z wpisów do KRS, o których była wyżej mowa, zarzucana przez stronę powodową kwestia wadliwości uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników powodowej spółki, jest okolicznością nie mającą znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny podzielił także zaprezentowane przez Sąd pierwszej instancji stanowisko o braku podstaw do podważenia którejkolwiek z umów z uwagi na treść przepisu art. 230 k.s.h., zgodnie z którym rozporządzenie prawem lub zaciągnięcie zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przekraczającej wysokość kapitału zakładowego wymaga uchwały wspólników, chyba, że umowa spółki stanowi inaczej. Nie stosuje się przy tym przepisu art. 17 k.s.h., przewidującego rygor nieważności czynności dokonanej z pominięciem takiej uchwały. Omawiana konstrukcja została wprowadzona do k.s.h. dopiero z dniem 15.01.2004 r., a zatem odnosi się jedynie do drugiej z zawartych przez strony umów. W odniesieniu do umowy z dnia 10.10.2003 r. zastosowanie znalazł przepis art. 230 k.s.h. w jego pierwotnym brzmieniu, przewidującym, iż rozporządzenie prawem lub zaciągnięcie zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego wymaga uchwały wspólników, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. Jednakże wskazać trzeba, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela, także przed wskazaną zmianą przepisu art. 230 k.s.h., czynność dokonana z naruszeniem wymienionego przepisu nie podlegała dyspozycji art. 17 § 1 k.s.h. i nie była bezwzględnie nieważna (por. wyrok SN z dnia 07.10.2010 r., IV CSK 187/10, Lex nr 667507). Również i z tej przyczyny nie można było kwestionować ważności którejkolwiek z umów, gdyż naruszenie obowiązku przewidzianego w art. 230 k.s.h. prowadzić mogło jedynie do odpowiedzialności wobec spółki osób wchodzących w skład jej organów.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także podstaw do uznania spornych umów za nieważne we wskazywanym przez apelującą naruszeniu przepisów art. 179 i art. 180 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651). W dacie zawierania spornych umów przepis art. 179 ust. 1 ugn przewidywał, iż pośrednictwo w obrocie nieruchomościami jest działalnością zawodową wykonywana przez pośredników na zasadach określonych w ustawie, przy czym do zyskania przymiotu pośrednika niezbędne było uzyskanie licencji (art. 179 ust. 2 ugn). Do dnia 22.09.2004 r. obowiązywał przepis art. 179 ust. 3 ugn w brzmieniu przewidującym, iż przedsiębiorca może prowadzić działalność w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, jeśli pośrednictwo będzie wykonywane przez pośredników w obrocie nieruchomościami, a od dnia 22.09.2004 r. (czyli w okresie zawierania drugiej ze spornych umów) zezwalał on przedsiębiorcom na prowadzenie działalności gospodarczej w omawianej dziedzinie, jeśli czynności z zakresu pośrednictwa będą wykonywane przez pośredników w obrocie nieruchomościami.



Przepis art. 180 ust. 3 zd. 2 ugn (w brzmieniu obowiązującym od dnia 22.09.2004 r., czyli mającym zastosowanie do drugiej ze spornych umów) stanowił, iż w umowie wskazuje się pośrednika w obrocie nieruchomościami odpowiedzialnego zawodowo za jej wykonanie oraz numer jego licencji zawodowej. Strony w obu umowach wskazały taką osobę, a zatem umowy spełniały wymogi formalne, wskazane z przepisie art. 180 ust. 3 ugn. To, czy osoba wskazana przez pozwanych w istocie wykonywała czynności z zakresu pośrednictwa nieruchomościami, czy też nie, nie miało wpływu na ważność samej umowy, uzależnioną od zachowania wymogów formalnych, a ograniczonych do wskazania imiennie osoby, mającej licencję zawodową, wyznaczoną przez przedsiębiorcę do wykonywania czynności z zakresu pośrednictwa nieruchomościami. Innymi słowy, podnoszone przez apelującą argumenty dotyczyły sfery wykonania umowy, a nie zachowania wymaganych przez ustawę elementów konstytuujących umowę i jej ważność. To, czy osoba wskazywana przez pozwanych jako zajmująca się czynnościami z zakresu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, w istocie wykonywała swe czynności, pozostawało zatem nieistotne przy rozważeniu problematyki ważności zawartych umów. Do uznania ich za ważne wystarczyło stwierdzenie, że w umowie wskazano osobę wyposażoną w licencję, która miała wykonywać czynności z zakresu pośrednictwa, bez potrzeby sprawdzania, czy rzeczywiście podjęła się ona tych czynności.

Omawiane kwestie były w ocenie Sądu Apelacyjnego jedynymi, które mogłyby rzutować na ocenę ważności zawartych umów. Pozostałe problemy, poruszone w apelacji oraz w toku postępowania apelacyjnego, dotyczyły problematyki wykonania zawartych umów.

W szczególności nie można było się zgodzić z apelującą co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji § 12 umowy z dnia 10.10.2003 r. przez jego niezastosowanie (gdyż tak należało zakwalifikować wadliwie sformułowany w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 6 k.c.). Apelująca zarzucała, że Sąd winien był zwrócić uwagę na to, że tzw. premia za sukces przysługiwała pozwany jedynie wówczas, gdy umowy przedwstępne zostały zawarte w ściśle określonym terminie i w tym samym czasie kontrahenci wpłaciliby zadatek. Sąd pierwszej instancji ustalił, a Sąd Apelacyjny podzielił jego ustalenia i wnioski, że strona powodowa (reprezentowana przez wpisanego wówczas do KRS M. W.) wyraziła zgodę na to, by kontrahenci znaleźni przez pozwanych dokonali zapłaty zadatku w terminie późniejszym niż wskazany w umowie o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami.

Omawiana kwestia nie miała zatem związku ze zmianą treści umów o pośrednictwo, lecz dotyczyła sposobu wykonania tych umów. Uznając, że doszło do spełnienia warunków uzasadniających wypłatę „wynagrodzenia za sukces” strona powodowa i pozwani w żadnym razie nie zmieniali treści łączących ich umów, co czyni zarzuty strony powodowej o naruszeniu przepisów dotyczących formy czynności prawnych bezprzedmiotowymi. Doszło natomiast do sytuacji, gdy strona powodowa uznała, że sposób wykonania przez pozwanych umów o pośrednictwo uzasadnia wypłacenie im „wynagrodzenia za sukces”. Skoro strona powodowa wyraziła zgodę na taki stan rzeczy, od którego uzależnione było zachowanie prawa pozwanych do premii za sukces, a następnie premię taką pozwany wypłaciła, to obecnie nie może wywodzić, iż świadczenie to pozwany było nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Umowy stron pozostają wiążące dla strony powodowej, co przesądza o tym, że swych roszczeń skarżąca nie mogła skutecznie opierać na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, skoro podstawą wzajemnych roszczeń i rozliczeń stron mogły być nadal tylko umowy je łączące.

Osobną kwestią pozostawało, czy spełnienie świadczenia w omawianej sytuacji i decyzja o jego wypłacie były zgodne z interesami powodowej spółki, jednakże i w tej sytuacji mogłaby ona co najwyżej wywodzić roszczenia umowne (odszkodowawcze), względnie można by rozważać dopuszczalność uchylenia się przez powodową spółkę od skutków prawnych własnego oświadczenia woli. Obie kwestie pozostawały jednak poza zakresem niniejszego postępowania, gdyż nie były ujęte w żądaniu pozwu ani w jego podstawie faktyczną. Z tej też przyczyny zbędne było obejmowanie niniejszym procesem problematyki dotyczącej tego, kto z kontrahentów - nabywców nieruchomości i kiedy dokonał poszczególnych wpłat oraz kto był odpowiedzialny za wybór kontrahentów oraz prowadzenie ewidencji wpłat zadatków i zaliczek. Nie było też potrzeby, aby ustalać, czy strona powodowa indywidualnie wyrażała zgodę na przesunięcie terminów płatności wobec każdego z kontrahentów z osobna, skoro sama wypłata premii za sukces oraz pochodząca z 26.08.2005 r. zapowiedź wypłaty takiej premii wskazywały na to, że znana stronie powodowej

okoliczność przesunięcia terminów płatności zadatków przez niektórych kontrahentów w ocenie strony powodowej nie rzutuje na wypłatę „wynagrodzenia za sukces”.

Nadto, wobec ograniczenia podstawy faktycznej żądania do zwrotu przez pozwanych świadczenia nienależnego, spełnionego przez stronę powodową w wykonaniu umowy, w jej ocenie nieważnej, zbędne było prowadzenie przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego obejmującego badanie opłacalności inwestycji. Również zaangażowanie innych niż strony podmiotów (powstałych z ich inicjatywy lub co najmniej z ich udziałem) pozostawało obojętne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sporu, a wszelkie próby wyjaśnienia ich roli w szeroko zakrojonej współpracy stron były zbędne.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji zasadnie ocenił, że spełnione przez stronę powodową świadczenia miały swe oparcie w umowach stron, które były dla strony powodowej wiążące z uwagi na powołane powyżej przepisy ustawy o KRS i domniemania z niej wynikające. W tej sytuacji nie można było przyjąć, iż spełnienie świadczenia przez stronę powodową nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, a zatem strona powodowa nie mogła wywieść skutecznie swego powództwa z przepisu art. 410 § 2 k.c. (przy uwzględnieniu przepisów art. 411 k.c.) Sąd pierwszej instancji prawidłowo zatem ocenił, że w oparciu o wskazany przepis powództwo należy oddalić.

Badanie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej było zbędne, gdyż – jak wskazano we wcześniejszej części rozważań – strona powodowa nie wystąpiła z roszczeniem odszkodowawczym (tj. nie objęła podstawą faktyczną pozwu przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej).

Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 381 k.p.c. pominął nowe wnioski dowodowe strony powodowej, zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym, dotyczące dopuszczenia dowodów z orzeczeń, które zapadły w innych sprawach, gdyż dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie dotyczyły okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie w sprawie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na to, że pozwani wygrali postępowanie apelacyjne w całości, należy im się zwrot jego kosztów od przegrywającej sprawę strony powodowej (art. 98 § 1 k.p.c. i art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu na rzecz pozwanych od strony powodowej kwota 5.400 zł obejmowała wynagrodzenie ich pełnomocnika, obliczone na podstawie przepisu § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348).

bp